


DROGI DO WIELOJĘZYCZNOŚCI

*Ewa Lipińska**

 <https://orcid.org/0000-0002-9260-4885>

CZY POLSZCZYŻNA ODZIEDZICZONA JEST JĘZYKIEM ZAGROŻONYM?

Streszczenie. Języki można kategoryzować na różne sposoby. Niniejszy artykuł odnosi się do ich żywotności, ze szczególnym uwzględnieniem polszczyzny odziedziczonej. Podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy jest ona językiem zagrożonym. Wyjaśniono przyczyny zagrożenia dla języków, wśród których w ostatnim okresie prym wiodą: globalizacja, migracje oraz związki (małżeństwa) mieszane. Powodują one destabilizację kulturową i językową w rodzinach emigrujących, w których dorośli – zazwyczaj nie posiadając odpowiedniej wiedzy dotyczącej konsekwencji zarzucania rodzimych wartości – skłaniają się ku asymilacji lub przelączają się na „system polonijny” komunikując się w języku będącym melanzem kilku wariantów (w tym: języka kraju osiedlenia). Ich dzieci, odchodząc od porozumiewania się po polsku, tzn. używając polszczyzny tylko w wersji ustnej ograniczonej do sytuacji domowej i rodzinnej, stanowią słabe ogniwo w jej transmisji. Remedium na aktywizację, czasem nawet na rewitalizację języka jest opanowanie polszczyzny standardowej, co może mieć miejsce w szkołach polskich/polonijnych. Niestety, wielu rodziców tego nie rozumie i decyduje o zaprzestaniu edukacji swoich dzieci po polsku.

Słowa kluczowe: języki zagrożone, witalność języków, moc języka polskiego, transmisja polskości

* ewa.lipinska@uj.edu.pl, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej, ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków.

IS POLISH AS A HERITAGE LANGUAGE AN ENDANGERED LANGUAGE?

Abstract: Languages can be categorized in different ways. In the article, I refer to their vitality, bearing in mind, above all, Polish as a heritage language. I am trying to answer the question whether it is an endangered language. I explain the causes of various threats to languages, among which globalization, migrations and mixed relationships (marriages) come to the fore. They result in cultural and linguistic destabilization of emigrating families, in which adults – usually not having an adequate knowledge of the consequences of abandoning native values – tend to assimilate or switch to the „Polonia system” communicating in a language that is a mixture of several variants (including: country of residence). Their children, refraining from communicating in Polish, i.e. using Polish only in the oral version limited to the home and family situation, constitute a weak link in its transmission. The remedy for activation, sometimes even for revitalization of the language, is mastering the standard Polish language, which could take place in Polish / Polish diaspora schools. Unfortunately, many parents do not understand this and decide not to educate their children in Polish. Research on this issue is discussed at the end of the article.

Keywords: endangered languages, language vitality, power of the Polish language, transmission of polishness

1. WSTĘP

Języki to twory żywe, które rodzą się i rozwijają, chorują i umierają. W artykule przedstawiono klasyfikację stopnia ich zagrożenia i naświetlono czynniki, które mogą spowodować ich wymarcie. Wskazano też, co wpływa na ich wiatalność i odniesiono się do kwestii ratowania kodów ginących. Przywołano sygnalne badanie przyczyn nieposyłania przez rodziców swoich dzieci do placówek szkolnych na obczyźnie w kontekście negatywnych konsekwencji zagrażających żywotności języka odziedziczonego. Na podstawie refleksji wynikających z powyższych omówień ustosunkowano się do obaw zawartych w pytaniu: „Czy polszczyzna odziedziczona jest językiem zagrożonym?”. Wywód kończy się konkluzjami i sugestiami możliwych rozwiązań.

2. JĘZYKI ZAGROŻONE WYGINIĘCIEM – KLASYFIKACJA

Język jest zagrożony wyginieniem wtedy, „gdy jego użytkownicy zaprzestają mówienia nim, posługują się nim we wciąż malejącym zakresie dziedzin użycia, gdy przestają przekazywać go z pokolenia na pokolenie” (Hornsby 2016, s. 92)¹.

¹ To definicja Dorażnej Grupy Ekspertów UNESCO ds. zagrożonych języków (*UNESCO's Ad Hoc Expert Group on Endangered Languages*).

Istnieją różne klasyfikacje tego zjawiska – poniżej przedstawiono najczęściej przywoływane. Według kryteriów „Atlasu języków zagrożonych”² UNESCO wyróżnia się pięć poziomów ich zagrożenia i grupuje je jako języki:

1. zagrożone (*unsafe*), z których korzystają tylko niektóre dzieci lub też wszystkie dzieci, ale w ograniczonym zakresie (np. w sytuacjach domowych);
2. zdecydowanie zagrożone (*definitely endangered*), którymi posługuje się głównie pokolenie rodziców i starsze;
3. poważnie zagrożone (*severely endangered*) używane przede wszystkim przez pokolenie dziadków i starsze (mimo iż rodzice rozumieją je jeszcze, nie rozmawiają w nich z dziećmi ani między sobą);
4. krytycznie zagrożone (*critically endangered*) znane jedynie przez niewielu przedstawicieli najstarszego pokolenia;
5. wymarłe (*extinct*), którymi nie posługuje się już nikt.

Można spotkać także inne określenia, np. dla pierwszego typu „potencjalnie zagrożone (*vulnerable*)”, a dla drugiego – „dość zagrożone” (Hornsby 2016, s. 95).

W „Czerwonej księdze zagrożonych języków” („*Red Book of Endangered Languages*” UNESCO) z kolei wyodrębnia się trzy kategorie, w których mieszczą się języki³:

1. potencjalnie zagrożone (*potentially endangered*);
2. zagrożone (*endangered*);
3. poważnie zagrożone (*severely endangered*).

Skala stopnia zagrożenia żywotności języków według S. Wurma⁴ obejmuje natomiast cztery grupy. Mieszczą się tu języki:

1. potencjalnie zagrożone, które cechuje:
 - brak prestiżu w ich ojczystym kraju,
 - złe położenie ekonomiczne użytkowników,
 - dominacja języków większych w strefie publicznej,
 - zepchnięcie ich użycia do sfery prywatnej,
 - nieobecność w systemie edukacyjnym;
2. śmiertelnie zagrożone, które są używane tylko przez dorosłych; nie istnieje przekaz międzypokoleniowy ani w szkole, ani w rodzinie;

² „Atlas języków zagrożonych” (1996, 2001) jest sukcesywnie aktualizowany – ostatnio w lipcu 2017 r., <http://www.unesco.org/languages-atlas/> [30.01.2020]. Zob. też. <http://www.unesco.org/languages-atlas/> [30.01.2020]; M. Hornsby (2016); *Języki zagrożone...* (2018). Lista języków – w tym: zagrożonych, krytycznie zagrożonych, poważnie zagrożonych, izolowanych (niespokrewnionych z innymi, obecnie używanymi), rewitalizowanych, wymarłych itd., zob. <http://pl.language-sindanger.eu/book-of-knowledge/list-of-languages/> [30.01.2020].

³ Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/I%C4%99zyk_zagro%C5%BCony_wymarciem [30.01.2020].

⁴ Stephen Wurm, pionier badań nad językami zagrożonymi wyginięciem, jest autorem ich atlasu, zob. Piekarski (2014).

3. umierające, którymi posługuje się minimalna liczba użytkowników, przeważnie bardzo zaawansowanych wiekowo;
4. wymarłe, jednak obecne w świadomości społecznej (jeśli ktoś pamięta ich nazwę czy brzmienie).

Warto wspomnieć o terminie „języki wegetujące” oznaczającym, że wciąż są używane przez niewielkie grupy ludności, ale się nie rozwijają ani nie dostosowują do bieżących potrzeb użytkowników.

Poniższe zestawienie omówionych klasyfikacji języków zagrożonych (zob. tabela 1) ukazuje ich podobieństwo; różnice leżą głównie w liczbie wytypowanych grup.

Tabela 1. Zestawienie klasyfikacji języków zagrożonych wymarciem⁵

	ATLAS JĘZYKÓW ZAGROŻONYCH	RED BOOK...	STEPHEN WURM
JĘZYKI		potencjalnie zagrożone	potencjalnie zagrożone
	zagrożone	zagrożone	
	zdecydowanie zagrożone		
	poważnie zagrożone	poważnie zagrożone	
	krytycznie zagrożone		śmiertelnie zagrożone
			umierające
	wymarłe		wymarłe

Źródło: opracowanie własne

Wydaje się, że do rozważań teoretycznych wystarczą cztery kategorie: języki potencjalnie zagrożone, zagrożone, poważnie zagrożone oraz śmiertelnie zagrożone, choć w praktyce, dla badaczy, ich mnogość może mieć fundamentalne znaczenie.

W niniejszej pracy nie będziemy się zajmować językami ‘wymarłymi’, ale pragniemy zwrócić uwagę na to, że nie są one tożsame z językami *martwymi*. W pierwszym przypadku chodzi o naturalne środki komunikacji, które niegdyś były natywne dla jakiejś grupy etnicznej żyjącej na wspólnym terytorium, w drugim zaś o kody, które nigdy nie były niczymi językami ojczystymi, bezkulturowe, jak np. *lingua franca* (zob. Lipińska 2020) czy łacina⁶.

⁵ Niejednorodność terminologiczna przypuszczalnie zależy od tłumaczenia (por. *definitely endangered* = „zdecydowanie zagrożone” vs „dość zagrożone”) i/lub od punktu widzenia autora danych informacji, jego oceny sytuacji, a zatem nazwania zjawiska w sposób subiektywny (np. w stosunku do ‘zagrożony’ można użyć wzmocnienia typu: bardzo / mocno / zdecydowanie / ogromnie / w znacznym stopniu / w wysokim stopniu / w dużym stopniu itd.).

⁶ Łacina długo służyła jako język liturgii chrześcijańskiej, pełniąc rolę kodu wehikularnego, lecz została wyparta przez języki wernakularne. Obecnie jest rzadko używana w sprawowaniu mszy, ale nadal pełni znaczącą rolę w życiu Kościoła. Jest językiem urzędowym Państwa Watykańskiego (obok włoskiego). Stosuje się ją także w niektórych dziedzinach nauki, np. w medycynie. Notuje się jej swoisty ‘rozwój’ widoczny w nazywaniu nowo odkrytych gatunków organizmów po łacinie. Jest nauczana w szkołach i na filologii klasycznej, stanowi kod przekazu w periodykach dla fachowców. To język *m a r t w y*, ale nie *w y m a r ł y*.

2. ZAGROŻENIA DLA JĘZYKA – UWARUNKOWANIA

Istnieje wiele czynników zagrażających życiu języków, a za najistotniejsze z nich uznać należy:

- różnicowanie się dialektów kodu prymarnego, dające początek nowym językom, np. z łaciny rozwinęły się dzisiejsze języki romańskie (zob. EJO 1999);
- kolonizację, okupację albo inne czynniki natury politycznej⁷ powodujące przymuszone używanie języka najeźdźców;
- migracje, przyczyniające się do przesunięcia/zastąpienia (*language shift*) jednego języka innym, bardziej prestiżowym.

W ostatnich dekadach wielką rolę w uszczuplaniu liczby języków odgrywa również globalizacja, która wywiera presję na wszystkie lokalne kultury i środki komunikacji (zob. *Języki zagrożone...* 2018) oraz powszechna mobilność związana m.in. z turystyką w skali światowej, prowadząca do wzrostu znaczenia języków międzynarodowych (zob. Hornsby 2016; *Języki zagrożone...* 2018). Nie bez znaczenia jest także gwałtowne zwiększanie się liczby mieszanych małżeństw lub związków partnerskich, w których jedno z rodziców mówi językiem mniejszości, a drugie – większości.

W niniejszym tekście przyjrzymy się bliżej migracjom jako czynnikowi zagrażającemu żywotności języka. Generują one duże zmiany w bytowaniu jednostek i grup, w tym językowo-kulturowe. Polityka asymilacji krajów przyjmujących uchodźców, zesłańców, azylantów oraz imigrantów skutkowało koniecznością zarzucenia etnicznego języka na rzecz kodu hegemonicznego⁸, co owocowało przerwaniem transmisji poszczególnych języków oraz ujemnie wpływało na przekaz kulturowy. Obecnie, gdy w państwach demokratycznych stosuje się, a przynajmniej deklaruje, politykę wielokulturowości, przeszkód w pielęgnowaniu natywnego języka imigrantów jest o wiele mniej albo nie ma ich wcale – bodaj tych natury prawnej. Nierzadko stwarzają je sami przybysze, którzy, nie przeczuwając zagrożeń, odchodzą od języka ojczystego, przyjmując nowy w komunikacji z innymi członkami rodziny.

Pierwsze pokolenie [*emigracyjne* – przyp. E.L.] używa równolegle obu języków. Rzecz jasna, nowo nabyty język będzie upodabniał się do języka, którym posługiwano się

⁷ Wiele języków Aborygenów w Australii, Indian w Ameryce czy Inuitów oraz Innu w Kanadzie zostało zastąpionych przez języki agresorów, a lokalne narzecza ginęły z powodu kurczenia się (aż do wyginięcia) populacji ich użytkowników.

⁸ Jednym z drastycznych tego przejawów była sytuacja w Brazylii, gdzie w 1938 r. ówczesny prezydent Getúlio Vargas wydał dekret zakazujący nauczania języków imigrantów w szkołach etnicznych (zob. Miodunka 2003, s. 230, 264, 273) – zamykano więc szkoły, w których językiem wykładowym nie był portugalski.

pierwotnie. Drugie pokolenie [*I polonijne* – przyp. E.L.] będzie mówiło już nowym językiem, zachowując przy tym liczne cechy języka swoich rodziców.

(Nowak 2011, s. 346–347)

Cena tej decyzji jest wysoka. Oznacza ona bowiem „rezygnację z tradycji wspólnotowej, rezygnację ze znaczącej części swojej kultury i tożsamości” (*Języki zagrożone...* 2018, s. 54; Laskowski 2009, Lipińska 2020). Wykazując brak dbałości o rozwój i ciągłość własnego języka, (e/i)imigranci osłabiają jego pozycję. Dotyczy to zwłaszcza osób dorosłych/rodziców, którzy – mając na uwadze prestiż języka kraju osiedlenia – często wręcz zachęcają swoje dzieci do posługiwania się nim (zamiast odziedziczonym), sądząc, że dzięki temu łatwiej im będzie odnieść sukces: otrzymać lepszą pracę i zyskać lepsze perspektywy życiowe (zob. Laskowski 2009). Sami również tak postępują, często doprowadzając do całkowitego zaniechania używania polszczyzny.

Chociaż zdarza się, że młodsze pokolenie pojmuje mowę starszego (recepja audytywna), zazwyczaj nie jest w stanie stosować własnego kodu w mowie ani w piśmie (produktywnie). W późniejszych stadiach wypierania języka spotyka się „półużytkowników”. To osoby, które go jeszcze rozumieją, ale już się nim nie posługują albo mieszają go z językiem dominującym w sposób, który razi generację seniorów brakiem poprawności (zob. Matthews, Polinsky 1999).

Powyższe refleksje na temat zagrożeń żywotności języków dotyczą uwarunkowań rodzinnych, ale istnieją także inne, np. polityczno-społeczne, niejednakowe w poszczególnych państwach przyjmujących imigrantów. W wielu nie jest uregulowana kwestia szkolnictwa etnicznego, nierzadko więc w systemie lokalnej edukacji nie ma miejsca dla innych języków czy kultur. Następuje wtedy proces ‘wymuszonej asymilacji’ przybyszów.

Żywotności języka zagraża również prefiguratywny⁹ profil społeczny, który cechuje przyjmowanie przez starsze pokolenie wzorców i stylu bycia oraz umiejętności i wiedzy od pokoleń młodszych. Ujawnia się to często na obczyźnie, gdzie dochodzi do zachwiania autorytetu rodziców na podłożu językowo-kulturowym. Dzieci szybciej i lepiej absorbują nową kulturę oraz opanowują nowy język, w czym dorośli bywają nieporadni, czasem nawet je kontestują. Nierzadko dokonuje się zamiana ról społecznych, tzn. dzieci stają się (jakby) opiekunami swoich rodziców, pełniąc funkcję tłumaczy lub pośredników. Ponieważ na emigracji powszechny jest typ rodziny nuklearnej zawężonej do matki, ojca i dzieci, brak dziadków i babć ułatwia potomkom przyswajanie nowych wzorców językowo-kulturowych, zwalniając ich poniekąd z obowiązku identyfikowania się z tożsamością przodków i jej kontynuacji¹⁰ (zob. Lipińska 2015). Zdarza się jed-

⁹ Inne profile społeczeństw, to *postfiguratywne* (dzieci uczą się od rodziców i dziadków) i *kofiguratywne* (uczenie się od swoich rówieśników).

¹⁰ Proces ograniczania żywotności języka polskiego poza granicami kraju z pokolenia na pokolenie wynosi około 90% do 80%. W porównaniu z innymi językami grup mniejszościowych w społeczeństwach wieloetnicznych jest on znaczny (zob. Dubisz 2013, s. 678).

nak, że zarzucony lub w części zapomniany środek komunikacji odżywa niejako samoistnie. Ma to miejsce np. wtedy, gdy dzieci uczą się go od dziadków, mimo iż rodzice trwale się nim już nie posługują (zob. Nowak 2011, s. 347). Stąd tak ważne są kontakty między trzema (lub więcej) pokoleniami, dopełniające cykl życia językowego.

3. WITALNOŚĆ JĘZYKA

O żywotności języka stanowi jego moc. Termin ten, ukuty przez W.F. Mackeya odnosi się do cech języka, „które są związane z ludem (narodem) używającym go: z jego liczbą, dochodem narodowym, mobilnością, produkcją kulturalną i ekonomiczną” (Miodunka 1990, s. 42). Pod uwagę należy brać wszystkie te czynniki, choć niekoniecznie w jednakowych proporcjach, niewycinkowo i niejednorazowo. Na przykład sama liczba użytkowników¹¹ czy mobilność danej społeczności widziana tylko w krótkim okresie nie jest niepodważalnym wyznacznikiem żywotności języka.

Najbardziej narażone na wymarcie są tzw. małe języki (*petites langues*¹²) – kody wernakularne, służące do komunikacji na ograniczonym terenie. Dla języków o średnim zasięgu i średnim rozpowszechnieniu taka perspektywa rysuje się raczej tylko w odniesieniu do zagranicznej ich odmiany, zaś językom prestiżowym, „wielkim” (*grandes langues*), o dużej sile, właściwie to nie grozi.

Języki *ginące*, które wegetują lub umierają, można aktywizować, rewitalizować lub przywrócić do (u)życia (zob. *Języki zagrożone...* 2018, s. 52). Są to działania na rzecz:

- powstrzymania zanikania języka mniejszości nadal użytkowanego, powstrzymania procesu zastępowania go przez język dominujący, urzędowy, czyli *aktywizacja*;
- odtworzenia pewnego poziomu stosowania zagrożonego języka we wnętrzu wspólnoty wówczas, gdy przestał on być dominującym bądź często używanym środkiem komunikacji, czyli *rewitalizacja*;
- ponownego wprowadzenia użytkownika języka już zarzuconego bądź wymarłego w danej grupie kulturowej, czyli *przywracanie* języka.

¹¹ Widać to na przykładzie islandzkiego, którym posługuje się niespełna 300 tysięcy osób, lecz jest żywy, będąc podstawowym językiem swojej społeczności oraz pierwszym (lub jedynym) wszystkich należących do niej dzieci. Język *jemba*, natomiast, używany w zachodniej części Kameronu również przez około 300 tysięcy osób, uważany jest za zagrożony, ponieważ jego użytkownicy przechodzą na miejscową odmianę pidżynu lub na język angielski (zob. Hornsby 2016, s. 92).

¹² Zob. podział języków Deprez (1994, s. 28).

Udanym przedsięwzięciem ostatniego typu było przywrócenie do użytku hebrajskiego, motywowane odrodzeniem się społeczności żydowskiej w Izraelu po I wojnie światowej¹³. W EJO (1999) działanie to zostało nazwane „wtórnym wskrzeszeniem”. Również w Szwecji dzięki świadomej polityce państwa doprowadzono do odrodzenia znajdującego się już na skraju wyginięcia języka *południowolapońskiego*, a proces zanikania języka walijskiego odwrócono dzięki edukacji dwujęzycznej, która doprowadziła do tego, że wiele dzieci mówi po walijsku lepiej niż ich rodzice. Sukcesem także zakończyła się rewitalizacja nikaraguańskiego języka *rama*, jednak w większości przypadków – jak podaje Widła (2016, s. 86) – wysiłki takie kończą się fiaskiem. Jedną z przyczyn jest wspomniany wcześniej fakt, że język jest tworem żywym, rośnie i zmienia się wraz z jego użytkownikami; rozwija się także we wszystkich odmianach. Kod, którym posługiwali się dziadkowie, a jego transmisja została przerwana, nigdy nie odżyje w analogicznej postaci u kolejnych generacji. Przywrócenie go do życia zatem jest możliwe, choć – jak podają Matthews, Polinsky (1999) „pozostaje sprawą dyskusyjną, czy język odrodzony po okresie załamania się przekazu międzypokoleniowego, będzie ten sam co dawniej”.

W ratowaniu języków zagrożonych dużą rolę mogą odegrać globalne środki łączności, ponieważ Internet służy m.in. propagowaniu „zagrożonych języków, np. galicyjskiego, prowansalskiego, gaskońskiego, a nawet aborygeńskich języków Australii” (Matthews, Polinsky 1999). Dzięki technice multimedialnej można przechować oraz przekazać mowę, śpiew czy obraz w dowolnej kombinacji – lepiej niż słowo pisane¹⁴.

4. POLSZCZYŻNA ZAGRANICĄ A ZAGROŻENIA DLA JEJ ŻYWOTNOŚCI

W świetle powyższych opinii i spostrzeżeń, można wyodrębnić czynniki charakteryzujące moc polszczyzny oraz czynniki zagrażające jej żywotności na obczyźnie.

¹³ Hebrajski, oryginalny język większości ksiąg Starego Testamentu, nie był używany na co dzień od setek lat; przy życiu utrzymywali go uczeni w Piśmie i liturgia żydowska (Matthews, Polinsky 1999).

¹⁴ Na przykład, dzięki serwisowi Youtube można się zapoznać z *językiem gwizdanym*. Język gwizdów (gwizdowy) *el silbo gomero* (gwizdany dialekt języka hiszpańskiego, używany niegdyś przez Guanczów na Karaibach) wpisany na Listę Niematerialnego Dziedzictwa UNESCO, od tysięcy lat jest używany przez mieszkańców La Gomery. Posługuje się nim około 22000 osób, a liczba ta stale rośnie z uwagi na obowiązkową od 1999 roku jego naukę w szkole.

4.1. CZYNNIKI CHARAKTERYZUJĄCE MOC JĘZYKA POLSKIEGO

O sile naszego języka decydują:

- liczba osób posługujących się polszczyzną w kraju i poza jego granicami;
- poziom ekonomiczny Polski;
- mobilności użytkowników polszczyzny;
- uwarunkowania natury kulturowej i ideologicznej;
- polityka językowa państwa polskiego.

(na podst. Miodunka 1990, s. 43–44; Dubisz 2013, s. 679)

Stanowią one substancję języka średniego formatu, którego istnienie jest zagrożone poza macierzą, w warunkach e/imigracji, a nie w samym jego żywiole. Niezwykle istotne są tu jeszcze dwie kwestie:

- poziom znajomości języka;
- wariant stosowany przez użytkownika czy daną społeczność.

Deklarowana przez rodaków na obczyźnie ‘znajomość’ ogranicza się najczęściej do komunikacji ustno-słuchowej (MJOD: mówiony język odziedziczony) w okrojonym zakresie tematycznym, sytuacyjnym czy sporadyczności jej podejmowania na nieadekwatnym dla danej osoby, niższym poziomie językowym albo oznacza posługiwanie się polszczyzną w postaci dialektalnej/gwarowej.

4.1.1. Polonijna lub dialektalna postać polszczyzny zagranicznej

Kultywowanie postaci dialektalnej/gwarowej zagranicą jest pozytywnym zjawiskiem, będącym wyrazem przynależności do danej społeczności i wskaźnikiem tożsamości regionalnej, której przejawem jest podtrzymywanie odziedziczonego dialektu i kultury *małej ojczyzny*. Takiej funkcji nie pełni jednak postać polonijna, stanowiąca kombinację elementów pochodzących z języka polskiego wraz z jego wariantami, z języka kraju osiedlenia oraz domieszki języków innych społeczności etnicznych (zob. Lipińska 2019).

Odmiana regionalno-kontaktowa ani kontaktowa (polonijna) nie stanowią jednak wspólnego kodu dla wszystkich Polaków, tak tych zanurzonych w żywiole językowym, jak i tych, znajdujących się poza nim. Mają one bowiem ograniczone przeznaczenie, mały zasięg i są stosowane w wąskich kręgach e/imigrantów. Pierwsza służy do porozumiewania się na określonym obszarze i ma umocowanie w regionie, z którego pochodzą osadnicy, np. góralsko-amerykańska wersja języka polonijnego w okolicach Chicago, czy śląsko-francuska w Lille. Drugą

odmianę cechuje duża nośność komunikacyjna wewnątrz danej zbiorowości polonijnej (szwedzkiej, australijskiej czy hiszpańskiej), lecz nie ma ona powiązań z konkretnym miejscem w Polsce.

4.1.2. Standardowa postać polszczyzny zagranicznej

Polski – jako oficjalny język państwa polskiego oraz edukacji szkolnej – jest silny tylko w wersji standardowej i jako taki może być środkiem komunikacji wszędzie dostępnym i zrozumiałym dla wszystkich Polaków. Jego popularność zagranicą nie jest jednak zbyt duża głównie dlatego, że nosiciele polszczyzny kulturalnej, literackiej, znormalizowanej i skodyfikowanej, a zwłaszcza posiadający świadomość norm językowych – są na obczyźnie w mniejszości (zob. Lipińska 2019).

Ze społecznego punktu widzenia język pełni funkcje: jednoczącą, wyróżniającą i prestiżową (zob. Nowak 2011, s. 323). Na emigracji na czoło wysuwa się funkcja jednocząca, ale zgodnie z tym, co zostało wcześniej nakreślone – „identyfikacja z macierzą wzmacniająca przywiązanie do narodu, tworząca podstawy dla tożsamości” (ibid.) ma szansę powodzenia pod warunkiem porozumiewania się wspólnym kodem, którym jest język ogólnopolski.

4.2. ZAGROŻENIA DLA ŻYWOTNOŚCI JĘZYKA ODZIEDZICZONEGO

Polszczyźnie zagranicą zagrażają następujące czynniki:

- dominacja języka kraju osiedlenia, a co za tym idzie – zawężenie posługiwania się nią do sfery prywatnej;
- brak przekazu międzypokoleniowego w rodzinie / zarzucanie języka rodzimego na rzecz nowego w komunikacji z innymi członkami rodziny lub szkodliwe mieszanie języków;
- nieobecność języka polskiego w lokalnym systemie edukacyjnym lub nieposyłanie dzieci przez rodziców do istniejących szkół etnicznych.

Język odziedziczony nie jest równoprawny z językiem kraju osiedlenia, a zakres posługiwania się nim i pełnione przezeń funkcje, jak już wspomniano, są znacznie węższe niż w języku rodzimym używanym i rozwijanym w polskim żywiole językowym. Fakt ten często umyka dorosłym emigrantom, niezdającym sobie sprawy z przeobrażeń, jakim podlega kod, z którym przybyli do kraju osiedlenia. Jeszcze mniej świadomi są tego, że sama komunikacja słuchowo-ustna z dziećmi w sytuacjach domowych, rodzinnych, czyli w sferze prywatnej, nie

sprzyja jego rozwojowi, że jest on niepełny, czasem nawet ułomny. Nie wiedzą, że języka nie da się „nadrobić”, uczyć się go „później” ani że to się nie stanie samo, bez pomocy nauczycieli czy otoczenia (zob. Lipińska, Dudek, Tokarz 2022). W razie nie zawsze planowanego powrotu do ojczyzny wszelkie niedoskonałości w języku dorosłych da się poprawić, a niedostatki uzupełnić, ale u dzieci staje się to niemożliwe. Powoduje to m.in. zmiana statusu polszczyzny – u rodziców z języka funkcjonalnie drugiego staje się znowu funkcjonalnie pierwszym, u ich potomstwa zaś będzie kilkakrotnie ewoluować (zob. Lipińska, Seretny 2019):

- dla pokolenia zerowego polski, który w kraju miał status języka pierwszego, na emigracji staje się odziedziczonym, a po powrocie jest przez jakiś czas drugim, by ponownie przeobrazić się w pierwszy;
- dla pokolenia polonijnego ma status odziedziczony, po przyjeździe – drugiego, który musi stać się funkcjonalnie pierwszym.

Jednym z czynników potencjalnie zagrażających językowi odziedziczonemu jest to, że sporo dzieci nie uczęszcza do szkół polskich/polonijnych. Mimo iż nauka w nich jest zawężona czasowo i programowo, a poziom nauczania nie zawsze zadowalający, są to miejsca, gdzie kontakt z polszczyzną jest żywy, regularny, obejmujący wszystkie jej postacie – także manualno-wzrokową, gwarantujący posługiwanie się prawidłowym językiem literackim¹⁵. Uczestnictwo w zajęciach z rówieśnikami o tych samych korzeniach przyczynia się ponadto do głębszej i bardziej zróżnicowanej socjalizacji wtórnej i umacnia tożsamość etniczną uczniów (zob. Lipińska, Dudek, Tokarz 2022). Tego wszystkiego nie może zapewnić dom, nawet przy dużych staraniach osób dorosłych.

Na obczyźnie tymczasem bardzo wielu uczniów nie korzysta możliwości uczestniczenia w zajęciach w szkołach etnicznych. Powody są różne. W przeprowadzonym rekonesansie badawczym¹⁶ (zob. *ibid.*) respondenci najczęściej sygnalizowali brak wiedzy na temat lokalizacji takich placówek, zbyt dużą ich odległość od domu oraz brak możliwości dowożenia do nich swoich pociech. Padały też stwierdzenia, że dodatkowa nauka w dni wolne od pracy i szkoły dla dzieci to zbyt duże obciążenie. Ankietowani dostrzegają mankamenty systemu oświaty etnicznej – w tym niekompetencję nauczycieli stosujących przestarzałe metody nauczania. Wciąż jednak sądzą, że najlepszym sposobem przekazywania języka natywnego kolejnym pokoleniom jest rozmowa po polsku. Nie zdają sobie sprawy jednak, że sposób ich komunikowania się na obczyźnie odbiega od porównywalnego w Polsce ani z tego, że bez rozwijania sprawności czytania i pisan

¹⁵ Na ten aspekt zwraca uwagę Markowski, według którego obniżenie poziomu poprawności w wypowiedziach Polaków, czyli obniżenie kultury języka sprowadza nań zagrożenie (Markowski 2019).

¹⁶ Dorośli emigranci niechętnie wypowiadają się w sprawie nieposyłania swoich dzieci do szkół polskich i polonijnych, niełatwo więc do nich dotrzeć. Badanie, w którym wzięło udział 100 osób z różnych krajów, przeprowadzono on-line w 2021 r.

na odpowiednim poziomie niemożliwy jest rozwój polszczyzny, co skazuje ją na paraliż lub regres. Dodatkowo należy mieć na uwadze, że edukacja w szkołach etnicznych, gdzie uczniowie opanowują polszczyznę standardową (EJOD: edukacyjny język odziedziczony), jest nieoceniona w razie powrotu/przyjazdu do Polski i konieczności nauki z równoletnimi *native speakerami*.

Dla e/imigrantów język polski ma status wartości *podstawowej* (*rdzennej / centralnej / bazowej*¹⁷) będąc nie tylko środkiem komunikacji, ale i wyrazem wspólnoty. Pełni symboliczną rolę „w identyfikowaniu się ludzi w ramach określonej grupy, określonej kultury i historii poprzez więzy, które – jak pas ratunkowy – umożliwiają obronę przed utratą tożsamości” (Smolicz 1999, s. 21). Jeżeli członkowie danej społeczności stopniowo przestają nim władać, choć wciąż utrzymują swoje ideologiczne przywiązanie do niego, może stać się zagrożony (zob. dz. cyt., s. 94).

5. PODSUMOWANIE

Zdaniem Markowskiego (2019) zagrożenie języka powinno się rozumieć na różne sposoby. W najgorszym przypadku chodzi o zniknięcie polszczyzny z mapy językowej Europy, o to, że polszczyzna przestanie być używana. Badacz sądzi, że takiego zagrożenia obecnie nie ma, że może ona wolniej lub szybciej się zmieniać, ale nie zniknie. Jednak warto zachować czujność i robić wszystko, aby dorośli mieli świadomość rozziemu między ich polszczyzną przywiezioną z ojczyzny na początku emigracji, a językiem odziedziczonym ich dzieci po upływie lat. Chociaż komunikacja w domu odbywa się we wspólnie wypracowanym kodzie, jego jakość jest gorsza, nieprzystająca do krajowej wersji, co jednak nie jest dostarczalne dla użytkowników. Proces ten postępuje tym szybciej, im mniejsza jest styczność młodego pokolenia z językiem szkolnej edukacji.

Niepokoi wiedza dorosłych i chęć działania po linii najmniejszego oporu, co pokazują w zarysie wybrane fragmenty wypowiedzi internautów (A, B, C, D) na postawiony przez „S” (Polka mieszkająca w Anglii, żona Hindusa, matka dwojga dzieci) problem¹⁸:

S: Nie mam nic przeciwko temu, aby mój synek uczył się innego języka. Ale dlaczego miałyby to być polski? Wiele dzieci uczęszcza do sobotniej polskiej szkoły, od której mieszkam daleko. Musiałabym być bardzo zdeterminowana, aby jeden z dwóch wolnych dni w tygodniu przeznaczyć właśnie na wysyłanie dziecka do szkoły nieprzydatnego nigdzie języka.

¹⁷ Zagadnieniu *wartości rdzennej* (core value) bardzo wiele uwagi poświęcił Smolicz (1999), badając i opisując różne grupy imigrantów w Australii.

¹⁸ Pisownia oryginalna. Zob. <https://burzatumblemind.wordpress.com/2017/12/14/moje-dziecko-nie-mowi-po-polsku/> [11.12.2022].

- A: Jak będzie chciał to sam się nauczy, gdy będzie większy.
B: Dziecka nie powinno się zmuszać, samo zdecyduje jaki język jest dla niego lepszy/łatwiejszy.
C: Dzieci nawet obydwu polskich rodziców chłoną angielski, bo to język po prostu dużo prostszy.
D: Myślę, że nie masz powodu do zmartwień. Twój syn wychowuje się w Anglii, i język polski jest mu najwyczejniej w świecie zbędny. Biologicznie jest Polakiem, ale kulturowo – Anglikiem.

Takich opinii było sporo, zaledwie kilka osób wypowiadało się w innym tonie, jak np. „E”:

- E: Nie ma większego egoizmu ponad ten że dajemy potomkom mniej niżli sami dostaliśmy. Wszystko co trwałe ma korzenie, tradycję, wspólnotę. (...) Pani okrada dziecko. (...) język który mu Pani daje nie daje mu niczego poza możliwością porozumiewania. To język maszyny do pracy. Może kiedyś wybierze ale co jeśli zapyta mamę tato, dlaczego jestem nikim?... To jak szukanie przez adoptowane dziecko rodziców. Trauma.

Pokazuje to konieczność uświadamiania rodzicom, czym grozi zarzucenie polskości na emigracji, choć może łatwiej ich przekonać ukazując im korzyści, które za sobą niesie bilingwizm, zapewniający posiadanie dwóch perspektyw w życiu, czyli szersze horyzonty myślowe i większą otwartość na świat, umożliwiającą lepszą pracę oraz więcej możliwości pracy, ułatwiający uczenie się następnych języków (Lipińska 2014). Dotyczy to jednak dwujęzyczności kognitywnej, której nie da się osiągnąć bez edukacji szkolnej tak w języku kraju osiedlenia, jak i w polskim.

Reasumując, transmisja polszczyzny w każdej postaci jest wartością dodaną, lecz nieoceniona jest jej nauka w szkole. Tylko EJOD gwarantuje lingwistyczną przyszłość – inaczej polszczyzna odziedziczona na obczyźnie będzie się zaliczała do języków (potencjalnie) zagrożonych.

BIBLIOGRAFIA

- „Atlas języków zagrożonych”, 1996, 2001, <http://www.unesco.org/languages-atlas/> [30.01.2020].
Deprez Ch., 1994, *Les enfants bilingues: langues et familles*, Paris.
Dubisz S., 2013, *Rozwój słownictwa polszczyzny ogólnej w jej najnowszych dziejach*, w: A. Dunin-Dudkowska, A. Małycka (red.), *70 lat współczesnej polszczyzny: zjawiska – procesy – tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Mazurowi*, s. 666–680.
EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 1999, wyd. II popr. i uzup., Wrocław.
Hornsby M., 2016, *Zagrożenie języków. Języki w niebezpieczeństwie. Księga wiedzy*, T. Wicherkiewicz (tłum.), Poznań, s. 91–104.
„Język żyje w nas”. Rozmowa z Profesorem Andrzejem Markowskim, „Biuletyn Polonistyczny” (21 II 2019), <https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/articles/jezyk-zyje-w-nas-rozmowa-z-profesorem-andrzejem-markowskim,36/details> [1.09.2021].

- Języki zagrożone wymarciem w wybranych krajach Europy, Federacji Rosyjskiej i w Kanadzie.* Opracowania tematyczne OT-670, oprac. A. Krasnowolski, Kancelaria Senatu, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa, 2018.
- Laskowski R., 2009, *Język w zagrożeniu. Przystawianie języka polskiego w warunkach polsko-szwedzkiego bilingwizmu*, Kraków.
- Lipińska E., 2014, *Dwujęzyczność pokolenia polonijnego – jak ją zdobyć i zachować*, „Polski w Niemczech. Pismo Federalnego Związku Nauczycieli Języka Polskiego”, nr 2, s. 5–8.
- Lipińska E., 2015, *Postawy młodzieży polonijnej wobec języka ojczystego i tożsamości etnicznej*, „Poradnik Językowy” nr 8, s. 73–89.
- Lipińska E., 2019, *Język polonijny czy języki polonijne?* „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2 (24), s. 191–206.
- Lipińska E., 2020, *Niczyje czy wspólne? O naturalnych i sztucznych językach mieszanych*, „Acta Universitatis Lodzianensis 27 – Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, Łódź, s. 41–59.
- Lipińska E., Seretny A., 2019, *E| I| Ree|migracyjny język polski*, „Języki Obce w Szkole”, nr 4, s. 5–10.
- Lipińska E., Dudek I., Tokarz D., 2022, *Raport z projektu badawczego pt.: „Polszczyzna odziedziczona jako język potencjalnie zagrożony” zrealizowanego przez Pracownię Badań Języka i Kultury Polonii (Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego) przy współpracy Stowarzyszenia Oświaty i Kultury Polskiej*, <http://okp.krakow.pl/2022/04/raport-z-projektu-badawczego-polszczyzna-odziedziczona-jako-jezyk-potencjalnie-zagrozony/> [20.04.2022].
- Matthews S., Polinsky M., 1999, *Śmierć i odradzanie się języków*, ZaKORZENIE, nr 4, <http://zakorzenianie.most.org.pl/za6/01.htm> [28.01.2020].
- Miodunka W., 1990, *Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych*, w: *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, W. Miodunka (red.), Warszawa, s. 39–49.
- Miodunka W., 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków.
- Nowak T., 2011, *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków.
- Pawłowski A., 2005, *Język polski w Unii Europejskiej*, „Poradnik Językowy” nr 10, s. 3–27.
- Piekarski P., 2014, *Języki, które giną, języki, których nie ma*, „Fragile”, nr 2, <https://fragile.net.pl/jezyki-ktore-gina-jezyki-ktorych-nie-ma/> [29.01.2020].
- Smolicz J., 1999, *Współkultury Australii*, Warszawa.
- Widła H., 2016, *Znajomość języków a znajomość kultur*, „Języki Obce w Szkole”, nr 1, s. 86–91.
- Wurm S., 2001, *Atlas of world's languages in danger of disappearing*, UNESCO. <http://pl.languagesindanger.eu/book-of-knowledge/list-of-languages/> [30.01.2020].
- https://pl.wikipedia.org/wiki/1%C4%99zyk_zagro%C5%BCony_wymarciem [30.01.2020].